Nr. 69. Dnia 9 marca. Sroda. Dnia 26 lutego (9 marca) 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Franciszki Wdowy.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 42.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 39 r.	Niedziela:	Nicefora P.
Czwartek:	40-tu Męczenników.	Zachód „ „ 5-ej „ 43.	Zachód „ „ 10 „ 58 r.	Poniedz.:	Matyldy Kr.
Piątek:	Konstantyna W.	Długość dnia godzin 11 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 5 (st. 3 c. 9).	Wtorek:	Longina M.
Sobota:	Grzegorza P.	Przybyło „ „ 3 „ 23.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4° R.	Środa:	Tacjusza Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Miłogosta; jutro Mścisławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków IV-ej stałej komisji owocarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7½ wieczorem.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów. (Lokal komitetu, Królewska 41—7 wieczorem.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych na członków komitetu, oraz delegacji rewizyjnej Towarzystwa muzycznego. (Kancelarja Towarzystwa w gmachu teatru przy ulicy Wierzbowej—od 6—8-ej wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych odczyt dra Z. Kramsztyka „O znaczeniu zakładów leczniczych". (Sala ratuszowa—6 m. 45 wieczorem.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś trzecie przedstawienie trupy russkiej: Hymn narodowy, „Filiżanka herbaty", oraz „Prawda dobra, lepsze szczęście" (abonament № II-gi—bilety białe); jutro „Trubadur" (z udziałem p. Henryka Prevost'a); — Rozmaitości: dziś „Kłopoty pana Travetti"; jutro „Koniec Sodomy";— Mały: dziś „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem panny Babińskiej); jutro „Dom warjatów", oraz „Mąż za drzwiami". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 2018 rs. 9 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Allgemeine Reichscorespondeuz* zamieściła kilka dni temu wiadomość, iż budowa kolei, łączącej bezpośrednio Petersburg z Kijowem, nie mogła chwilowo być rozpoczętą, gdyż główne towarzystwo russkich kolei wyrobiło sobie przy przejęciu w wrześniu 1868-go r. skarbowej kolei mikołajewskiej przywilej, mocą którego żadna inna równoległa linja kolejowa nie może być wybudowaną przed r. 1894-ym. Wiadomość ta nie jest zupełnie dokładna, gdyż § 28-go Najwyżej zatwierdzonych warunków eksploatacji kolei mikołajewskiej przez główne towarzystwo russkich kolei opiewa wprawdzie, iż w ciągu pierwszych 25 lat eksploatacji kolei mikołajewskiej rząd nie zezwoli na budowę linji kolejowej, równolegle idącej do ostatnio wymienionej kolei, nadmienia jednak zarazem, że warunek powyższy wykonany zostanie, jeżeli względy doniosłości ogólno-państwowej lub względy wielkiego znaczenia dla handlu nie będą wymagały przystąpienia do budowy takiej linji konkurencyjnej. Tym sposobem nie względy natury prawnej stoją chwilowo na przeszkodzie wybudowaniu kolei z Petersburga do Kijowa. Zachodzą w tej chwili przeszkody natury ekonomicznej, przystąpienie bowiem obecnie przez towarzystwo kolei południowo-zachodnich, które poruszyło sprawę koncesji linji, mającej stworzyć bezpośrednią komunikację pomiędzy Petersburgiem i Odesą, do budowy linji: Petersburg-Kijów byłoby zbyt uciążliwe dla wymienionego towarzystwa wobec rozpoczęcia studjów przedwstępnych nad budową dwóch linij w gubernji chersońskiej, oraz wobec rozpoczęcia budowy linji nowosielickich, które przed r. 1894-ym nie będą mogły być wykończone. Zresztą linja kolejowa Petersburg-Kijów nie szłaby równolegle do kolei mikołajewskiej, łączenie więc powyższego przywileju głównego towarzystwa z kwestją budowy wymienionej kolei nie jest trafne.

= W przewidywaniu mogącego się zdarzyć wiosennego wylewu Wisły, wszyscy wójci gmin nadbrzeżnych otrzymali polecenie zawczasu opatrzyć ustawione w r. z. słupy sygnałowe, które mają powiadamiać ludność okoliczną o przyborze wody i przedsiębraniu środków ratunkowych.

= Naczelnik ruchu kolei wiedeńskiej, p. Aleksander Popiel, wyjechał w dniu dzisiejszym na czas dłuższy do Petersburga, celem wzięcia udziału w pracach przygotowawczych do ułożenia letniego rozkładu jazdy. O ile wiemy, z chwilą wprowadzenia letniego rozkładu jazdy pociągów mają zajść poważne zmiany, dotyczące wygody podróżnych przez zapewnienie szybkiej i dogodnej komunikacji, zarówno z kolejami krajowemi, jak i sąsiedniemi zagranicznemi.

= Wypracowany w r. z. przez zarząd kasy pożyczkowo-wkładowej emerytów warszawskich projekt nowej ustawy tej kasy, w tych dniach przesłany został do zatwierdzenia ministerjum finansów. Powprowadzane do obowiązującej obecnie ustawy zmiany i dopełnienia mają na celu uproszczenie niektórych zbyt uciążliwych formalności, pozyskanie dla kasy jak największej liczby uczestnikow i wreszcie poprawienie jej położenia finansowego. Oto ważniejsze szczegóły zmian, jakie podług projektu zamierzono wprowadzić do nowej ustawy: rozdział wkładów obowiązkowych zredukowany ma być z pięciu rs. do rubla, do uczestnictwa w kasie dopuszczeni być mają emeryci kolejowi; dla powiększenia środków kasy urządzać się mają koncerty i odczyty publiczne; w razie potrzeby wzmocnienia kapitału obrotowego, kasa ma mieć prawo zaciągania pożyczek w instytucjach finansowych.

= Dowiadujemy się, iż obywatele przedmieścia Szmulowizny wystąpili do tutejszej municypalności, aż z dwoma zbiorowemi prośbami; jedna dotycze skasowania istniejącej tam bydłobójni, jako szkodliwej pod względem sanitarnym, a druga przeniesienia rogatek na właściwe punkty, po wcieleniu przedmieść do granic miasta. O ile wiemy, w obu tych kwestjach zarząd miejski poczynił odpowiednie zarządzenia, mające na celu zdrowie i wygodę mieszkańców przedmieść, z natury rzeczy jednak, kwestje te nie tak łatwe do ukończenia stosownie do życzenia interesowanych, wymagają nieco dłuższego czasu do załatwienia.

---

7)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

— Wysoccy oboje żyją? zdrowi?—zapytała.

— Żyć żyją—odparł żyd powoli — ale ón, ón ciągle słabuje, a ona się zamęcza koło gospodarstwa...

— Mieli syna?—cichym głosem dodała panienka.

— Umarł im, a! już dawno!—rzekł żyd.—Sami się zostali... sieroty...

Zbladło dziewczę, słuchając, i jakby mu tchu w piersiach zabrakło, mówić coś chciało, spuściło głowę, zamilkło.

Żyd wpatrywał się w nią pilno.

— Źle im idzie, powiadacie?—rozpoczęła na nowo po chwili.

— Pewnie! Nizkąd pomocy nie mają—począł Mosiek. — Ich dwoje starych, a najemnikami niewiele co zrobić można. Co za dziw...

Szli powoli — żyd dodał:

— Panienka może ich jaka familjantka!

Zawahała się z odpowiedzią i po namyśle rzekła cicho.

— Jestem ich córką!...

Mosiek aż drgnął i krzyknął.

— Aj! weh! ależ o panience tyle lat tu nic słychać nie było? Córka? jak to może być?

— Tak jest—smutnie zaczęła, idąc wolno, dziewczyna. — Waćpan sobie tego nie przypominasz zapewne... Byłam bardzo chorowitą i słabą, doktór mi podobno nie obiecywał życia... Obca zupełnie osoba, przejeżdżająca, wzięła mnie na wychowanie...

— Słyszałem o tem! a jakże! słyszałem — rzekł żyd — ale przez tyle lat nigdy o panience tu słychać nie było!

— A! tak —odpowiedziało dziewczę — moja przybrana opiekunka obawiała się, aby mnie jej nie odebrano. Mówiła mi zawsze, iż moi rodzice nie żyją, że jestem sierotą. Dopiero, umierając, wyznała mi prawdę...

Zadumał się Mosiek.

— Osobliwa historja! — rzekł. — I panna teraz po tylu latach powraca!... To bardzo jest pięknie, ale ja pannie powiem, z przeproszeniem!... co ona tu robić będzie?

Dziewczę słuchało, nie odpowiadając, a żyd ośmielony ciągnął dalej:

— Ze wszystkiego widać, że panienka do takiego życia, do tego ubóstwa, do tej pracy nie nawykła... Jak ono to będzie! Ah! weh!

Spojrzał na nią. Łzy się jej w oczach kręciły, ale oczy patrzały mężnie.

— Nie wiem, jak mi tu będzie—odezwała się—ale cóż z sobą począć miałam? Do rodziców powrócić było obowiązkiem... chciałam ich widzieć! któż wie? może im potrafię być pomocą!

Zadumał się Mosiek i potrząsnął głową.

— Oni tu rąk potrzebują — rzekł — panna takich nie ma i do takiej roboty na zagonie, koło domu nie przywykła. Ciężkie to życie.

Dziewczę nie odpowiadało. Chciało odwrócić rozmowę.

— Moja matka — rzekła — widzieliście ją? zdrowa jest?

— Ona? zdrowsza niż ojciec, który leży, bo go bardzo w kościach łamie, a smarowanie doktorskie nie pomaga. Kręci się stara koło domu.

Nie powiedział więcej i zamilkł, a dziewczę też pytać nie śmiało.

Piaszczysta część drogi już się kończyła; woźnica, który szedł pieszo, usiadł, oglądając się na podróżną, więc i ona musiała, pozdrowiwszy Mośka, siąść do budki. Arendarz zajął swe miejsce na biedce i powolnym truchtem, w milczeniu, jechali ku Rudce. Mosiek spostrzegł, że podparta na ręku dziewczyna łzy chusteczką ocierała.

Tak zwolna zbliżyli się ku karczemce, którą już widać było, i Mosiek biczem wskazał jadącej miejsce to, jako cel podróży. Szybkim ruchem przeżegnała się dziewczyna i milcząca jechała dalej.

Woźnica, naturalnie, zatrzymał się przed karczemką, do której Mosiek wjechał z drugiej strony.

Podróżna wysiadła powoli, obejrzała się, jakby chciała sobie przypomnieć położenie; dostrzegła zdala dach dworku rodzicielskiego, ale osłabła tak ze wzruszenia, że o barjerę pod karczmą się oparłszy, musiała stanąć, aby oprzytomnieć i pomyśleć, co uczynić miała.

Mosiek wyszedł do niej. Ciekawym był, czy wprost pójdzie do Wysockich.

Zdziwił się, gdy po krótkim spoczynku, dziewczę z wielką energją zwróciło się do woźnicy naprzód, aby z nim skończyć rachunek, potem ku niemu, prosząc, aby pozwolił złożyć rzeczy u siebie, dopóki ona po nie nie przyśle.

Arendarz się na wszystko zgodził.

Dziewczę postało jeszcze, oparte o barjerę, potem wolnym krokiem zaczęło iść ku dworkowi, którego położenie musiało już sobie przypomnieć.

Żyd tak był ciekawy, iż chętnieby jej towarzyszył, aby być świadkiem powrotu dziecka po latach tylu, ale wciskać się tak nieproszonemu — nie wypadało.

Patrzył zdaleka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= **Jutro, tj. d. 10-go b. m., o godz. 7½ wieczorem,** w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej drobnego przemysłu i rzemiosł, którego porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokułu z poprzedniej sesji, 2) dyskusja w sprawie nowych kas pożyczkowych rzemieślniczych; 3) p. Marcin Osmała mówić będzie „O zgromadzeniach rzemieślniczych", 4) sprawozdanie delegacji, wysadzonej do opracowania projektu „Biura rysunkowego", wreszcie 5) drobne wiadomości i sprawy bieżące.

= Na posiedzeniu rady gospodarczej archikonfraternji-literackiej, odbytem wczoraj pod przewodnictwem senjora administrującego, p. Wacława Dobrowolskiego, przyznano między innemi wsparcia pogrzebowe dla wdów po zmarłych członkach po rs. 60, oraz z zapisu ś. p. Borowskiego na pomoce naukowe dla 2-ch sierot po zmarłych członkach rs. 25. Odczytano również listę nowych 8-iu kandydatów na członków arcybractwa.

= Skutkiem raportu głównego inżeniera w sprawie wykończenia planu generalnego m. Warszawy, utworzone być mają w biurze pomiarów dwie nowe posady, na które powołani będą krajowi geometrzy.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Nieświeża szambelan Maciej ks. Radziwiłł, wyjechał zaś prezes lubelskiego sądu okręgowego rz. r. st. Kowalewski.

= Na rzecz Junoszy.

Kolega nasz po piórze, utalentowany beletrysta i dziennikarz, Klemens Junosza Szaniawski, od dłuższego czasu złożony jest ciężką niemocą.

Bezczynność przymusowa w połączeniu z dość kosztowną kuracją wyczerpały wszystkie zasoby chorego.

Kółko artystów z dyrektorem Towarzystwa muzycznego, p. Z. Noskowskim, na czele, postanowiło urządzić na rzecz Klemensa Junoszy koncert, na który pozwolenie władzy już uzyskało.

Koncert ten odbędzie się w d. 18-ym b. m., w przyszły piątek, w salach redutowych.

Program jest doborowy, a udział takich wykonawców, jak między innymi Barcewicz i Michałowski, z góry chyba zapewnia powodzenie koncertu.

Bilety już od jutra będą do nabycia we wszystkich redakcjach.

= Narady.

Na odbywającem się obecnie ogólnem zebraniu połączonych władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego, tj. dyrekcji głównej i komitetu, zasiadają radzcowie komitetu: pp. Włodzimierz Biesiekierski i Jan Śliwiński z gub. warszawskiej; Aleksander Kłobukowski i Tadeusz Wyganowski — z gubernji kaliskiej, Stanisław Boniecki i Karol Sosnowski — z gubernji radomskiej; Adam Wielowiejski i Rodryg hr. Potocki—z gub. lubelskiej; Leon Dmochowski, Ludwik Górski i Włodzimierz ks. Czetwertyński—z gub. siedleckiej; Feliks Niemojewski i Antoni Ostrowski—z gub. płockiej; Onufry Skarzyński i Wiktor Gawroński—z gub. suwalskiej; Zygmunt Gloger i Stanisław Skarzyński—z gub. łomżyńskiej; Bolesław Gołębowski i Zygmunt Płonczyński—z gub. piotrkowskiej; radzcowie dyrekcji głównej: pp. Artur Banachiewicz i Feliks Zakrzewski—z gub. warszawskiej; Władysław Łebkowski i Władysław Kowalski—z gub. kaliskiej; Henryk Łuniewski i Zdzisław Reklewski—z gub. radomskiej; Eustachy Dobiecki i Zygmunt Sielski—z gub. kieleckiej; Mieczysław ks. Woroniecki i Edward Chrzanowski—z gub. lubelskiej; Ludwik Bryndza i Wiktor Szaniawski—z gub. siedleckiej; Jan Żarnowski i Felicjan Sokołowski—z gub. płockiej; Alojzy Paszkiewicz i Wincenty hr. Walewski—z gub. suwalskiej; Artur Szczuka i Józef Dłużewski—z gub. łomżyńskiej, wreszcie Władysław Burakowski i Franciszek Siemieński—z gub. piotrkowskiej.

Na zebraniu rozpatrywaną jest szczegółowo instrukcja, rozszerzająca i interpretująca ustawę Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Najwyżej zatwierdzoną w d. 22-im czerwca r. 1888-ym.

Instrukcję w przeciągu 2-ch lat opracowywała specjalnie *ad hoc* wybrana komisja z radzców Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W instrukcji szczegółowo opracowane są paragrafy, dotyczące: a) przepisów ogólnych; b) zarządu Towarzystwa; c) zebrań urzędowych; d) działalności 10-iu dyrekcyj szczegółowych; e) dyrekcji głównej; f) komitetu Towarzystwa; g) ogólnego zebrania władz Towarzystwa; h) urzędowania we władzach Towarzystwa; i) przyznawania i wysokości pożyczek; k) wypłaty pożyczek i hypotecznego ich zabezpieczenia; l) rozdziału pożyczek i zwolnienia dóbr od odpowiedzialności za pożyczkę; m) listów zastawnych; n) zebrania właścicieli i komitetu tych listów; ń) obowiązków stowarzyszonych; o) udzielania stowarzyszonym ulg w wyjątkowych wypadkach; p) pobieranie opłaty od stowarzyszonych; q) przedterminowej spłaty i zwrotu pożyczek (wypowiedzenia); r) konwersji pożyczek; s) ściągania zaległości i środków ochronnych; t) nadzoru nad dobrami.

Poza sprawami, ważnemi dla ziemian, na zebraniu rozpatrzoną będzie sprawa etatu, oraz awansów urzędniczych w Towarzystwie.

= Z dramatów życiowych.

Nie tak dawno, w kronice z życia towarzyskiego, zaznaczaliśmy o zaręczynach hrabianki Aliny Platerówny z p. O'Rurke, gdy dziś nazwisko narzeczonej przychodzi zapisać na karcie żałobnej.

W czasie przygotowań do godów weselnych, hrabianka P. w domu rodzicielskim w Platerowie zapadła na szkarlatynę.

Wezwani dwaj lekarze z Wilna, czuwając kolejno nad chorą, uspakajali zatrwożonych rodziców, gdy przyplątała się, jako następstwo szkarlatyny, błonica.

Hr. Gustaw Plater telegraficznie zaprosił dwóch lekarzy z Warszawy, którzy zaopinjowali, że wszelki ratunek jest już spóźniony.

Przygotowano rodziców do oczekiwanej co chwila katastrofy.

Jakoż w nocy z piątku na sobotę zeszłego tygodnia 20-o letnia hrabianka Alina Platerówna życie zakończyła.

Rozpaczy rodziców i narzeczonego trudno sobie wystawić.

Nietylko rodzina, ale znajomi okrytego ciężką żałobą domu w Platerowie, odczuwają boleśnie straszny ten cios.

Gody weselne zastąpił pogrzeb młodziutkiej narzeczonej, którą dziś właśnie chowają w grobach rodzinnych.

= Kanalizacja.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie komisji, wyznaczonej przez komitet budowy kanałów i wodociągów, w celu rozbioru wniosku głównego inżeniera, p. W. H. Lindleya, w sprawie odstąpienia od pierwotnego programu robót kanałowych na ulicach: Chłodnej od Żelaznej do Wroniej, Ciepłej, Leopoldyny w części, Nowogrodzkiej, Solnej i Pawiej.

Szczególnej wagi jest referat, odnośnie tej ostatniej ulicy, na której p. Lindley projektuje zamiast kanału trzeciej, kanał pierwszej klasy.

Jeżeli komisja, w której skład wchodzą inż.: Majewski, Kucharzewski, Diehl, Marconi, przedstawiciel izby obrachunkowej p. Masłowski, dr. Troicki i p. Makowiecki, pod przewodnictwem jenerał-majora Wernandera, kwestję tę zdąży na dzisiejszej sesji załatwić, w takim razie najbliższe posiedzenie komitetu zwołane zostanie na piątek.

Onegdaj, pod przewodnictwem jenerał-majora Wernandera, odbyło się również posiedzenie komisji do zaopinjowania o próbach spodów i wpustów betonowych, fabryk: Grodziec, Gagatnicki i sp. i D. Devars.

Rezultat tych prób przedłożony będzie na najbliższem posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów.

Tymczasem zaś postanowiono przystąpić do administracyjnego sposobu wyrabiania tych przedmiotów i w tym celu wyasygnowaną będzie kwota 2,000 rs. z kasy miejskiej na rozpoczęcie fabrykacji przy ulicy Dobrej, na placu starej stacji pomp.

Kierownictwo powierzono inż. miejskiemu, p. Puciacie.

= **Utrudniona komunikacja.**

Dzień wczorajszy był krytycznym dla prowincjonalnych dostawców żywności na targi warszawskie.

Pomimo znacznej ilości spadłego śniegu, włościanie z obawy nagłych roztopów, przyjeżdżali wozami.

Z przyczyny utrudnionej komunikacji, gospodynie narzekały na znacznie zmniejszony dowóz artykułów żywności.

= **Znaczna kradzież.**

P. Władysławowi Senkiewiczowi skradziono pugilares, w którym znajdowały się dwa listy wileńskiego banku włościańskiego po 1000 rs. z kuponami po 25 rs. i jeden kupon na 250 rs.

= Wytworna złodziejka.

Właściciel sklepu z ubraniami damskiemi, pan B., z pod № 12-go przy ul. Niecałej, prosi nas o ostrzeżenie innych kupców przed złodziejką wytwornie ubraną, która udaje wielką damę.

Osoba ta, w sklepie pana B. oglądała różne staniki jedwabne i wełniane i w trakcie oglądania zdążyła zeskamotować najdroższy stanik jedwabny.

Dopiero w kilka minut po jej odejściu, kradzież, przy porządkowaniu rozłożonego towaru, spostrzeżono.

Złodziejka, podług opisu, liczy przeszło 40 lat wieku, średniego wzrostu, blondyna, twarzy piegowatej, ubrana jest w rotundę z pąsową podszewką, w czapce pluszowej i nosi binokle.

= W bójce.

Wczoraj, do mieszkania Leopolda Krysiaka przy ul. Leszno pod № 18-ym, przyszedł z rachunkiem Kazimierz Ławski.

Pomiędzy K. i Ł. wynikła sprzeczka, a następnie bójka.

W czasie walki Krysiak złapał za nóż i zadał Ł. ciężką ranę w lewą rękę.

= Zasypana.

Wyrobnica Anna Wentmanowa, wysłana wczoraj po przyniesienie kartofli z kopca za rogatką jerozolimską, świeżo otworzonego, od kilku godzin nie wracała.

Zaniepokojony Kazimierz Ruszkowski udał się do kopca i z przerażeniem spostrzegł, iż podmurówka z drzwiami zniknęła i wszystko jest zasypane ziemią.

Kilka osób wezwanych z pomocą, energicznie zajęło się rozkopywaniem ziemi i Wentmanową zemdloną wydobyto.

Wyrobnica z trudnością została do zmysłów przyprowadzona i, jak się okazało, uległa ciężkiemu zgnieceniu piersi oraz prawej ręki w ramieniu.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Kazimiera Stęgniewska, mieszkanka Dąbrowy, chwilowo za interesami przybyła, pod wpływem obłędu targnęła sę na własne życie.

Stęgniewska, obudziwszy siestrę, u której stanęła, oświadczyła jej, iż musi umrzeć, bo taki zapadł na nią wyrok w trybunale niebieskim.

Zanim przerażona bezładną mową obłąkanej siostra, zdołała się zorjentować, Stęgniewska poderżnęła sobie gardło.

Nóż był na szczęście tępy i ważniejsza arterja nie została naruszona, a gwałtowny krwotok, po którym nastąpiło omdlenie, niebawem zatamowano.

Obłęd po tem przejściu przeminął, i S. nie pamięta, co się z nią w nocy działo.

= Nagły zgon.

Obywatelka ziemska z pow. gostyńskiego, p. Walentyna Łepkowska, przybywszy onegdaj do Warszawy, zatrzymała się w hotelu Drezdeńskim.

Wczoraj znaleziono Ł. bez życia.

Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła nagle.

Zamieszkały przy ul. Dzielnej pod № 20-ym kupiec, Mowsza Lewin, zmarł nocy wczorajszej nagle.

Zwłoki w obu wypadkach zabezpieczono na miejscu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 10-go marca, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie inżenierskim fortecy warszawskiej, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż dwóch statków parowych: „Narew" i „Bug", przechowywanych w cytadeli aleksandrowskiej, oraz na sprzedaż do rozebrania szopy drewnianej, w której znajdują się te statki. Licytacje odbywać się będą oddzielnie na statki, a oddzielnie na szopę.

— D. 10-go marca, o godz. 6-ej wieczorem, w sali posiedzeń magistratu warszawskiego, odbędą się wybory dwóch członków zastępców sądu handlowego, które uskutecznią członkowie zgromadzenia kupców m. Warszawy.

— Od d. 10-go marca, w godzinach urzędowych, wydawane będą w biurze Towarzystwa wzajemnego kredytu w Warszawie przy ulicy Królewskiej pod № 14-ym, karty wejścia na doroczne zebranie ogólne, mające się odbyć d. 17-go t. m.

— D. 10-go marca, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa muzycznego nastąpi otwarcie skrzynek, w których składane były przez dni cztery kartki wyborcze na członków komitetu, oraz delegacji rewizyjnej na r. b. Towarzystwa muzycznego.

— D. 10-go marca, o godz. 10-ej zrana, w tutejszym kantorze Banku państwa, w obecności delegowanych przez władzę osób. odbędzie się publiczne posiedzenie, na którem włożone zostaną do koła numery 4-procentowych obligacyj skarbowych Królestwa Polskiego, a następnie ich losowanie.

— D. 11-go marca, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Jan-Józef Łokuciewski,

doktor medycyny,

opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach zasnął w Bogu d. 8-go marca r. b., przeżywszy lat 67. Pogrążona w głębokim smutku żona zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Aleksandra d. 10-go marca, t. j. we czwartek o godz. **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —435r

† Ś. p. Franciszek Jaśkiewicz,

urzędnik pow. warszawskiego,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł d. 7-go marca 1892 r., przeżywszy lat 66. Pozostała w ciężkim smutku żona, wraz z dziećmi i wnukami, zapraszają krewnych, przyjaciół. znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w d. 10-ym marca, t. j. we czwartek, o godz. **10-ej** rano w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godz. **4-ej** po południu na cmentarz brudzieński.—Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 980

† Ś. p. Karol Ziołkowski,

b. jeometra, właściciel domu, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł d 6 marca 1892 r., przeżywszy lat 75. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, dnia 10 marca, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. 966

† Ś. p. Juljanna z Waltenbergów

MICHELIS,

wdowa po b. urzędniku b. komisji skarbu, po długich cierpieniach, zakończyła życie dnia 7-go marca, przeżywszy lat 77. Pozostali: synowie, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania własnego przy ulicy Żelaznej № 79 w dniu 10-ym marca, o godzinie **1-ej** z poł. na cmentarz ewangelicko-augsburski. 3—963

† Dnia 10-go marca, tj. w czwartek, o godzinie **9-ej zrana** w kościele na Pradze odbędzie się żałobne nabożeństwo

za duszę ś. p. EDWARDA OLSZEWSKIEGO,

na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

—976— **Żona i dzieci.**

† Ś. p. Władysław Kamiński,

uczeń szkoły realnej klasy IV-ej,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie w dniu 6-ym marca 1892 r., przeżywszy lat 15. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice i rodzeństwo zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo do kościoła Panny Marji na Nowem-Mieście dnia 10-go b. m., t. j. we czwartek, o godz. **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godz. **5-ej** po południu z mieszkania przy ul. Muranowskiej № 36, na cmentarz powązkowski. —975—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 5-go marca.

W ciągu lutego było tu samobójstw 26, w tej liczbie dwa kobiece.

Rozdawnictwo bez planu i kontroli żywności i ubrania okazuje się coraz bardziej niedołężnem. Jest to marnotrawstwo funduszów składkowych; połowa tłoczących się ludzi wyzyskuje ślepą dobroczynność. Codzień głośniejsze odzywają się skargi na niezaradność magistratu i żądania, żeby spisano prawdziwie potrzebujące rodziny i zaopatrzono je na kilka tygodni, zamiast rozrzucać drobne jałmużny, a zarazem, żeby nareszcie podjęto publiczne roboty.

Podróżnik afrykański, szwed, Westmark, miał drugi wykład o Stanleyu; opowiedział, że za każdą utworzoną stację w Kongo otrzymał tenże 100,000 fr., wszystkim innym podróżnikom stawiał największe trudności; ze swoimi oficerami obchodził się niemiłosiernie, wielu z nich doprowadził do śmierci, wskutek wyczerpania i chorób. Interesujący Stanley jest, według prelegenta, wstrętnym okrutnikiem, który zgoła nie zasługuje na sympatję, ani szacunek.

Otworzono nową panoramę „Jerozolimy i ukrzyżowania Chrystusa". Panorama w części plastyczna, w części malowana, zajmuje ogromną przestrzeń kolistą i wywiera nadzwyczajne wrażenie. W mieście i na górach widać setki ludzi, całe życie ówczesne i cały akt ukrzyżowania podczas zaćmienia słońca. Jest to dzieło malarza Piglheima z Monachjum, dokonane z pomocą kilku innych artystów-malarzy, rzeźbiarzy i dekoratorów. Takie wspólne dzieła, obwożone po całym świecie, sowicie się artystom opłacają.

Prof. Schent stwierdził, że przyczyną, czy skutkiem kataru żołądka jest grzybek w żołądku i nazwał go: *micrococcus tetragenus concentricus.* A dr. Wettstein v. Westerheim wykrył, że zgaga żołądkowa pochodzi od grzybka różowego *rhodomyces.* Przygotowują wzory tych dobrodziejów.

Na wystawę muzyczno-teatralną lwowski „Zakład imienia Ossolińskich" zapowiedział przysłanie cennych rękopisów muzycznych z XVI-go i XVII-go wieku; toż samo uniwersytet krakowski i Akademja umiejętności (wiek XVI-ty); Bałucki, Kremer, baron Konopka i inni przyrzekli dostarczyć cennych zbiorów, dotyczących historji teatru. P. Bętkowski, z Stanisławowa, przedstawi rzadkie zbiory przedhistorycznych pomników pieśni słowiańskich.

A.

*

Berlin 7-go marca.

Po długim czasie jałowości repertuarowej, wreszcie na scenie teatru berlińskiego wystawiono sztukę, która prawdziwe miała powodzenie. Wybrańcem losu był tym razem Adalbert von Hanstein, a sztuką „Bracia królewscy". Przedmiot dramatu zaczerpnięty z czasów cesarza Ottona I-go niemieckiego; dwaj główni bohaterowie sztuki są: sam cesarz i brat jego, Henryk. Intryga polega na tem, że dwaj bracia pragną korony, a gdy dostała się ona starszemu, powstaje ztąd między nimi antagonizm; obaj kochają się w jednej kobiecie, Edycie, dostającej się również w udziale starszemu; ztąd zawzięta nieprzyjaźń, zbuntowanie się młodszego przeciwko starszemu, ostatecznie zwyciężenie tegoż i skazanie go na śmierć. Edyta wszelako na nowo godzi powaśnionych braci. Prosta ta fabuła oparta ściśle na tle historycznem, przeprowadzona jest z taką umiejętnością, że zainteresowanie widzów aż do ostatniej chwili jest wytężone; mianowicie psychologicznie głębokie zajęcie i przedstawienie charakterów budzi podziw, pominąwszy już śliczny, potoczysty język. Księcia Henryka szlachetny, bezinteresowny patrjotyzm, pasowanie się jego z własnem uczuciem, które ostatecznie składa na ołtarzu miłości ojczyzny, po mistrzowsku jest przedstawiony. Rolę cesarza Ottona grał Barnay z rzadkiem nawet u niego wykończeniem i najstaranniejszem wyrzeźbieniem szczegółów; Henryka, szlachetnego młodzieńca o płomienistych aspiracjach, bezwątpienia lepiej grałby był p. Melkowski, ale i Stockhausen nieźle z zadania swego się wywiązał. Edyta tylko była słabą, ponieważ nie udało się p. Idzie Bauer uwydatnić należycie strasznych cierpień moralnych nieszczęśliwej cesarzowej. *K.*

*

Paryż 5-go marca.

Znakomity kaznodzieja i autor niedawno przetłumaczonego na język polski dzieła „Jezus Chrystus", dominikanin, o. Didon, rozpoczyna jutro w kościele św. Magdaleny szereg kazań niedzielnych, które będą z pewnością zgromadzały liczne zastępy pobożnych i ciekawych, tembardziej, że za przedmiot obrał on sobie znaczenie zakonu dominikańskiego w dziejach Francji i stosunek rzeczypospolitej do kościoła. Obok niego, w tym samym kościele kazać będzie młody dominikanin, o. Hebert, jeden z najzdolniejszych młodych mówców. Wogóle sława kaznodziejów dominikanów nie zaginęła we Francji: sam klasztor w Dijon przysłał do Paryża na czas postu czterech braci, którzy będą kazać w różnych kościołach.

W teatrze „Palais Royal" dano wczoraj po raz pierwszy nową operetkę w 3-ch aktach Armanda Silvestre'a, znakomitego komika, ze współpracownictwem Albina Valabrègue'a, p. t. „Komendant Laripète"; muzykę do niej napisał Leon Vasseur. Autorowie postarali się o nazwiska jak najnieprawdopodobniejsze, gdyż Silvestre miał już raz nieprzyjemne zajście z jakimś porucznikiem Baisemont, którego mimowoli „wsadził" do komedji. Nowa operetka ma intrygę niezmiernie powikłaną: Laripète, który, w przekonaniu żony, mocno się zestarzał, utrzymuje przyjacielskie stosunki aż z trzema damami. Jedna z nich, Hermancja, powszechnie nazywana panią komendantową, była dawniej kochanką Cadet'a, który pojechał do Indyj i został tam fakirem Kiriki, a w przekonaniu, że oszukał Laripète'a, jako męża Hermancji, powraca, aby mu to wyznać. Następuje masa komplikacyj, rozśmieszających do łez, a w końcu kilka małżeństw, między innemi admirała Lekeladubec. Wesołości mnóztwo i sukces wielki.

Pięćdziesiąt głównych teatrów paryzkich i publicznych miejsc zabawy zarobiło w r. z. *brutto* 23,599,659 fr.; największy dochód miały: Opera, Komedja Francuzka i Opera Komiczna. Dochody roczne stoją od pewnego czasu w miejscu, prawie się nie powiększając; największy, około 30 milj., był w r. 1878-ym. Od r. 1848-go, czyli przez lat 44, wyniosły one 770,599,619 fr., t. j. że codziennie paryżanie i cudzoziemcy zostawiają w teatrach paryzkich 48,000 fr.

Niedawno malarz Rafaëlli w swem dziełku żałował, że przy wielkiem rozpowszechnieniu karykatur męzkich kobiety-malarki tak mało eksploatują tę dziedzinę, choć umieją zkądinąd być wzajemnie dla siebie złośliwemi. Otóż pani de Martel (Gyp) wystawiła świeżo kolekcję swych humorystycznych rysunków i pasteli, gdzie widzimy doskonałe karykatury wielu dam i Jerzego Ohnet'a.

Na wczorajszem zebraniu Towarzystwa antykwarjuszów francuzkich p. Germain Bapst miał ciekawy odczyt o balecie na dworze francuzkim w XVI-em i XVII-em stuleciach, gdzie wykazał, że w najśmieszniejszych rolach występowali: król, książęta i magnaci.

Dorożkarze kompanji „Urbaine", na skutek odmowy dyrektora, p. de Lamonta, zaspokojenia ich żądań, postanowili w liczbie 300 odebrać swoje kaucje i porzucić służbę w kompanji.

W przeciągu dwóch ostatnich miesięcy odbyło się 13 publicznych konkursów między liceami a palmą w grze „fort-ball", chętnie tu uprawianej. Szkoła alzacka zwyciężała bardzo często; nagrodę stanowi trójkolorowa chorągiew.

Książę Monaco, niedawno odznaczony złotym medalem Towarzystwa geograficznego za swe badania nad prądami morskiemi, w tych dniach wypłynie z Hawru na własnym okręcie „Księżniczka Alicja", aby je dalej prowadzić

K.

*

Rzym 3-go marca.

Dziś obchodzą w Watykanie czternastą rocznicę koronacji Leona XIII-go. Z tego powodu odbyła się w kaplicy Sykstyńskiej jedyna stała doroczna *cappella papale* czyli nabożeństwo, na którem Ojciec św. jest przytomny i przybywa na przenośnym tronie, pod wachlarzem ze strusich piór, poprzedzany przez długi orszak prałatów, biskupów, arcybiskupów, patrjarchów i kardynałów, i otoczony dworem swoim duchownym i świeckim w tradycyjnych strojach.

Oprócz kardynałów i biskupów poprzedzali niesionego na barkach *sediariów* Ojca św. w potrójnej koronie, protonotarjusze apostolscy, jenerałowie rozlicznych zakonów, audytorowie Roty, *votanti*, czyli członkowie sygnatury, *abreviatori del parco maggiore*, adwokaci konsystorjalni itd. Sumę odśpiewał w przytomności Ojca św. kardynał Zigliara zakonu kaznodziejskiego, a Papież, stojąc przed tronem, błogosławieństwo apostolskie przytomnym udzielił. Wyglądał zaś wcale dobrze. Oprócz dostojników duchownych przytomni byli w umyślnych trybunach ambasadorowie i ministrowie pełnomocni obcych mocarstw, uwierzytelnieni przy Stolicy św., książę wielki mistrz maltańskiego zakonu z komandorami, wszyscy w mundurach, patrycjat rzymski, czyli rodziny rzymskiej arystokracji, politycznie wierne Papieżowi, to jest nieuznające rządu narodowego własnej ojczyzny, a których liczba coraz bardziej się zmniejsza, i wielu bardzo cudzoziemców, a mianowicie amerykanów, których Rzym tego roku jest pełen, bo jedyni między obcymi obfitują w pieniądze i głośno powtarzają, że nigdy ich tyle nie mieli.

Dziś wieczór w Kwirynale u dworu będzie pożegnalny obiad dla lorda Dufferina, ambasadora angielskiego, a przedtem wice-króla Indji, który po złożeniu królowi odwołujących listów, Rzym opuszcza. Obiad ten opóźniony będzie niemal do godz. 9-ej wieczorem, bo oczekują królewicza, który umyślnie z Neapolu ma przybyć do stolicy, by pożegnać przedstawiciela Anglji. Niezwykłe te grzeczności dla wysokiego wielkobrytańskiego dostojnika tłumaczą się nietylko dość wyraźnem przystąpieniem Anglji do potrójnego przymierza, ale i przyszłą podróżą Króla Humberta do Londynu w maju lub w czerwcu i, jak się zdaje, małżeństwem, układającem się między następcą włoskiego tronu a córką księcia Walji, którąby przeszła na katolicyzm, jak już zresztą oddawna przeszła królowa Wiktorja. W takim razie uczynionoby wyjątek w stałych tradycjach i niejako familijnem prawodawstwie sabaudzkiego domu, wymagającem, aby wszystkie księżne sabaudzkie urodzone były na łonie katolickiego kościoła. nie zaś nawrócone.

W teatrze Argentina ma wystąpić w „Lucia di Lamermoor" oczekiwana w wiecznem mieście śpiewaczka Melba, która jako pierwszorzędna gwiazda na niebie sztuki rozpromieniła się na cały krąg ziemski obok Adeliny Patti. Po raz to pierwszy występuje ona na klasycznej ziemi śpiewu, a wraz z nią występują w arcydziele Donizettiego tenor Colli, baryton Blasi i bas Nicoletti. *D*

*

Londyn, 5-go marca.

Istnieje tu od dwóch lat prywatne stowarzyszenie osób, urządzających od czasu do czasu przedstawienia takich sztuk dramatycznych, jakich lord-szambelan nie pozwala dawać w teatrach, otwartych dla ogółu publiczności. To *Independent Theatre Society* wynajmuje sobie którykolwiek teatr (obecnie „Royalty"), do którego wstęp bezpłatny mają członkowie tylko, artystów zaś znajduje między amatorami i znakomitszemi siłami innych scen stołecznych.

Wczoraj stowarzyszenie dało trzy sztuki: „*Le Baiser*" Teodora de Banville, w przekładzie; „Pastora", przerobionego z oryginalnej powieści F. Harris'a—i „Wizytę" Brandesa. O „Pocałunku", granym pierwszy raz w Paryżu w r. 1887-ym w „teatrze Wolnym", a następnie w „Komedji", tyle powiedzieć można, że tylko takie siły, jak panna Reichemberg i Coquelin młodszy, mogą mu dać jakąś wartość.

„Pastor" jest satyrą, dającą na pośmiewisko obłudę sekciarskich duchownych... w Ameryce. Wielebny John Letgood, pastor baptystów w Kanzas, kocha się w żonie swego „djakona". Słynie równocześnie z nauki i wymowy, więc ma sobie zaofiarowaną posadę daleko intratniejszą w Chicago. Decyzję pozostawia żonie „djakona": jeżeli ona zechce mu towarzyszyć, to zamieni Kanzas na Chicago. Pani djakonowa woli zostać przy mężu... i wielebny John nie przyjmuje oferty swych dalszych wielbicieli. Spotyka go za tę rezygnację wdzięczna owacja ze strony parafjan, otrzymuje nawet *a purs*—sowity dar pieniężny, zebrany przez pana djakona... Dolary zaślepiają pastora: proponuje on ucieczkę kochance „do dalekich krajów". Praktyczna djakonowa tłumaczy mu, że zamało dolarów na to, że lepiejby „zrobić Kanzas owemi dalekiemi krajami". Wyrachowanie kochanki nie podoba się Johnowi, więc—ucieka sam! Djakonowa łączy głos swój z chórem zawiedzionych na swym pastorze djakonów i parafjan...

W „Wizycie" (nie wiem, czy znanej w Warszawie) temat jest dość przestarzały: Emil Repholt przybywa w dłuższe odwiedziny do dawnego przyjaciela i w jego żonie rozpoznaje—ofiarę niegdyś swych młodzieńczych zapałów. Artyści grali tę sztukę doskonale, zwłaszcza miss Olga Brandon, w roli biednej Florizeli—i Artur Bourchier w roli Repholta. A dodać winienem, że publiczność w teatrze była złożoną w trzech częściach z dam. *N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 8-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Najwyższym Ukazem dozwolony został wywóz za granicę kukurydzy z gubernji kutaiskiej. Pozwolenie to nie rozciąga się na kukurydzę, która może być dostawiona statkami żeglugi nadbrzeżnej z innych portów morza Czarnego, albo przywiezioną ze stacyj kolei zakaukazkiej z po za obrębu gubernji kutaiskiej.

Petersburg 8-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały: 1) rozporządzenie, dotyczące zmiany kar przy kumulacji lub powtórzeniu przestępstw i 2) przepisy o polowaniu.

Moskwa 8-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Tworzy się tu Towarzystwo dla handlu wyrobami z drzewa i pośrednictwa pomiędzy wytwórcami a nabywcami. Kapitał zakładowy wynosi rs. 120,000.

Petropawłosk 8-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Na wiosnę w głąb stepów wyruszy wyprawa, celem wyszukania pokładów węgla kamiennego dla kolei syberyjskiej.

WIELKIE BUDOWLE.

Wiedeń 8-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu niższoaustrjackiego

namiestnik hr. Kielmannsegg odpowiedział na wniesioną interpelację, iż skutkiem opóźnionego uchwalenia przez izbę deputowanych ustaw, dotyczących wielkich robót publicznych w Wiedniu, nie nastąpi żadna zwłoka w robotach. Plany są gotowe. Niema żadnej przeszkody, aby gmina przystąpiła do natychmiastowego rozkopania wałów.

UGODA GZESKO-NIEMIECKA.

Praga czeska 8-go marca. *(Tel. pr. K. W.)*— Wniosek odroczenia ustaw ugodowych szlachta czeska zamierza postawić dopiero w komisji, poczem niemcy uchwalą replikę. Rząd wniósł do sejmu operaty, dotyczące nowego rozgraniczenia powiatów, i resztę ustaw ugodowych.

FAŁSZYWE POGŁOSKI

Berlin 8-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)* —Pogłoski wiedeńskie, jakoby kanclerz Caprivi zamierzał ustąpić, uważane są tutaj za zupełnie bezpodstawne.

KOMUNIKAT BISMARKA.

Berlin 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Hamburger Nachrichten* zapewniają, iż stan zdrowia księcia Bismarka jest zadawalniającym, mimo to nie uczestniczy on w pracach parlamentarnych, ponieważ nie chce służyć za piorunochron dla stronnictw politycznych.

FUNDUSZE WELFÓW.

Berlin 8-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dzisiejsza *Kreuzzeitung* donosi, że układy z księciem Kumberlandji wczoraj szczęśliwie zostały ukończone.

Berlin 8-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— *Kreuzzeitung* donosi, że układy z ks. Kumberlandzkim ukończone zostały wczoraj pomyślnie. W czasie układów poruszona była także sprawa praw syna księcia do nast p twa do tronu. Dziennik zaznacza, że chociaż informacje te posiada ze źródła bardzo wiarogodnego, jednakże powtarza je z wszelkiem zastrzeżeniem. *(Aj. półn.)*

PRZESILENIE FINANSOWE.

Madryt 8-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Canovas del Castillo oświadczył, że poda się do dymisji, jeżeli kortezy nie uchwalą proponowanych przez rząd środków, celem zażegnania grożącego przesilenia finansowego. Położenie bardzo zaostrzone.

MOWA TRONOWA.

Bukareszt 8-go marca. *(Tel. pryw. K. W.)* — Król Karol i następca tronu uczestniczyli w otwarciu parlamentu i byli goraco przyjęci. Mowa tronowa stwierdza, że ostatnie wybory dowiodły niezbicie, iż kraj pożąda przedewszystkiem trwałości i porządku. Zapowiedziano wniesienie ważnych projektów reform, a w tej liczbie projektu o wychowaniu początkowem i reformie administracji. Zapowiedziano również zaopatrzenie armji w nową broń, reorganizację jazdy i budowę nowych koszar. W końcu oświadcza mowa tronowa, że stosunki ze wszystkiemi państwami mają wielce przyjazny charakter. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Komisja dla regulacji waluty zgromadziła się dzisiaj.

Wiedeń 8-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Papież zalecił obradującej w Wiedniu konferencji biskupów zajęcie się przedewszystkiem losem ludności robotniczej.

Paryż 8-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Izba deputowanych wybrała wiceprezesem swoim, na miejsce Viette'a, który został ministrem, radykalistę Burdeau. *(Aj. półn.)*

Rzym 8-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.* — Silne trzęsienie ziemi nawiedziło Sycylję.

Konstantynopol 8-go marca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W Heracie, na granicy persko-afgańskiej, pokazała się cholera.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 8-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 98.05 płacono, 97.65 płacono, 98.— płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.10 płacono, 47.95 płacono, 48.7½ płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 38.90 płacono, 38.75 płacono, 38.90 płacono. Usposobienie giełdy walutowej bardzo mocne. Półimperjały nowe po rs. 7.61 w poszukiwaniu, 7.85 w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.56 w poszukiwaniu 1.57 w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, 1.16 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne $4^1/_4$%—$5^1/_2$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.— płacono. Bilety II-ej emisji 102.75 płacono. Bilety VI-ej emisji 102.50 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 160 kop. 50 w poszuk., 5% renta złota z roku 1883-go 155.50 w poszuk., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go 144.— w zaofiarowaniu, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.— płacono. III-ej emisji 102.12½ w posz. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236.50 płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 226.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198.25 w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 200.— płacono. 5% renta rs. 104 kop. 50 płacono, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.12½ płacono, drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano, 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.— płacono. 4½% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 149.50 w zaofiar., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w poszukiwaniu; 6% listy zastawne wileńskie 102.50 w zaofiar.; 5% listy wileńskie 100.— w poszuk. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 8-go marca. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 k. 50 w posz. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 k. 25 w poszukiwaniu. Żyto cicho: rs. 12 kop. 15 w poszukiwaniu, rs. 11 kop. 90 w poszukiwaniu. Owies mocno; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.15 do 5.75 płacono. Mąka cicho; żytnią z okolic Moskwy rs. 13.50 do rs. 14.25 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 58.— dawano, 59.— w zaofiarowaniu. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono, II-go gatunku rs. 5.90 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.— płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.10 płacono.

Berlin 8-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* — Nastrój giełdy dzisiejszej był pomyślniejszy, obroty jednak nie wykazywały zbyt wielkiego ożywienia. Zaofiarowanie było mniejsze, skutkiem czego mogła się rozwinąć dążność zwyżkowa. Wartości spekulacyjne miały dziś usposobienie lepsze. Rynek rubli i wartości russkich wykazuje korzyści. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 207.—W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 90 fen., a w odstawowych o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m., krótki Petersburg o 90 fen., a długoterminowy o 1 m. 40 f. Przekazy na Wiedeń krótkie o 10 fen. wyżej (171.80), długoterminowe zaś bez zmiany (170.70). Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne podniosły się o 40 kop., podczas gdy pożyczki wschodnie nie uległy zmianie. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go; 4½% listy zastawne russkie, tyleż co i wczoraj za pożyczki premjowe russkie z r. 1866, 6% russkie renty złote i kupony celne mniej natomiast za premjówki russkie z roku 1864-go. Akcje kredytowe austrjackie podniosły się o 1%. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś tendencję bardzo słabą i oddawane było taniej o 3 m. 25 fen. w towarze gotowym, i o 2 m. 75 fen. dostawowym.

Berlin 8-go marca. *(Telegr. pryw. Kurjera Warsz.)* —

Bil. bank. rus. w tr. nst.	207.10	Akcje d. ż. w.wied.	—.—
Weksle na Warszawę	206.90	Akcje kredytowe	169.80
Wek. na Petersb. krót.	206.60	Wek. na Londyn kr.	20.40
Wek. na Petersb. dług.	206.—	„ „ dł.	20.32
Bil. ban. russk. na dost.	207.—	Żyto w tow.gotow.	209.25
Wschodnia poż. II em.	65.30	Żyto na wiosnę	207.75
Listy zast. serji I-ej	64.90		

Kursy z dnia 7-go marca: 206.20, 205.90, 205.70, 204.60 206.25, 65.30, 64.50, 168.80, 212.50, 210.50

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 8-ym marca.—Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było słabsze, pomimo mniejszych dowozów zboża. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 400 korcy, wyborowego towaru z powodu wysokich żądań nie uzbywano zupełnie, za białą płacono 8.35 do 8.40, za pstrą 8.20. Żyta wystawiono na sprzedaż tylko 100 korcy, wyborowe podobnie jak pszenica z powodu wysokich cen nie miało odbiorców, średnie kupowano po 6.50. Owsa dostarczono 200 korcy, płacono stosownie do gatunku po 2.85 do 3.25. Siano sprzedawano po 30, 35 do 37½ kop., słomę po 25 do 28 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 7-ym marca. Usposobienie targu było spokojne, dowozy wynosiły 18 wagonów, Żyto słabo, wyborowe sprzedawano po 127 do 128 kop., średnie po 120 do 125 kop., ordynaryjne po 113 do 118 kop. Owies mocno, wyborowy 90 do 96 kop., średni po 80 do 86 kop., ordynaryjny czarny i zmieszany z jęczmieniem od 72 kop. Jęczmień wyborowy poszukiwany, średni sprzedawano po 85—95 kop. Kukurydza spokojnie 78 do 80 kop. za towar gotowy, na dostawę 80 do 81 kop. Kasza jaglana słabo, pokup nieznaczny, po 130 do 148 kop.

Libawa 4-go marca.—Żyto (z gwar. 120 funt. hol.) słabiej, suche litewskie 115—118 kop. płacono i poszukiwano, kurlandzkie 114 do 116 kop. płacono i poszukiwano. Pszenicy nie notowano. Owies biały słabiej kurl. i litewski dobry 71 do 76 kop. płacono i żądano. Jęczmień cicho, dobry kurlandzki 84 do 90 kop. płacono i poszukiwano, na paszę suchy 78 do 82 kop. płacono i poszukiwano. Hreczka mocniej (z gwarancją 100 f. hol.) 100 kop., żądano. Groch suchy spokojnie, na paszę 95 kop. żądano, 94—95 kop. poszukiwano, małorusski 108 do 109 kop. poszukiwano. Bób od 105 kop. płacono i poszukiwano, 104 kop. żądano. Wyka słabo, russka 70 do 75 kop. płacono i poszukiwano. Fasola bez ruchu. Siemię lniane słabo, litewskie siedmio-miarowe 146—147 kop. poszukiwano, russkie 7-miarowe 147 do 148 kop. poszukiwano, stepowe siedmio-miarowe 153 do 154 kop. poszukiwano, 6-miarowe 135 kop. poszukiwano. Makuchy lniane bardzo słabo, russkie wyborowe 114 kop. żądano, 110—112 kop. poszukiwano, saratowskie 85 kop. płacono i poszukiwano. Makuchy konopne 62 kop. płacono i żądano, 60 do 61 kop. poszukiwano. Otręby pszenne grube litewskie 50 do 55 kop. 63 poszukiwano. Siemie konopne 153 kop. poszukiwano. Dowóz w dniu 2-im i 3-im marca wynosił: 4 wag. żyta, 1 owsa i 270 wag. różnych innych towarów.

Gdańsk 7-go marca.—Pszenica spokojnie bez zmiany. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 183 mar. w zaofiarowaniu, 182 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 185 mar. w zaofiarowaniu, 184 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 184 mar. Żyto słabiej, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 182 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 182 mar., tranzytowego 181 mar. Łubin polski tranzyto pośledni 43 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 53 mar., czerwona 43 m., 47 m., 49 m., 50, 51, 52, 53 mar. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, na marzec 62½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 62¼ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43½ m. w zaofiarowaniu, na marzec 43 mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 43¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 207.25 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Ogrodowej.*—O ile wiemy, hodowlą psów ma się zająć Towarzystwo łowieckie, ul. Warecka, 11.

— *Pani A. O., wielbicielce „Kurjera" i stałej prenumeratorce z ul. Hożej.*—Przyjęcie do instytutu św. Kazimierza przy ulicy Tamka zależne jest od następujących warunków: Kandydatka powinna mieć nie mniej jak lat 20 i nie wyżej nad lat 23 wieku; nie posiadać żadnych ułomności, ani nawet najdrobniejszych braków fizycznych, lecz znajdować się w zupełnym stanie zdrowia, wreszcie mieć przynajmniej średnie wykształcenie. Z prośbą o przyjęcie należy zwrócić się do przełożonej zakładu, a wyjawiwszy jej swoje intencje, prosić o nowicjat, który zwykle trwa rok cały, poczem zostaje się już zaliczoną w poczet sióstr zgromadzenia. W razie przychylnej decyzji, kandydatka musi złożyć: 1) dowody legitymacyjne, 2) świadectwo właściwego proboszcza co do zachowania przepisów religijnych, 3) stosowną wyprawę i 4) kapitał przynajmniej w kwocie rs. 200. Okoliczności, czy kandydatka jest stałą mieszkanką Warszawy, czy też pochodzi z prowincji, nie odgrywają żadnej roli.

— *Panu W. C. w Tomaszowie Rawskim.*—Na serję 11,145 № 7 padła wygrana w sumie rs. 250. Pozostałe numery nie wyszły.

— *Ciekawemu.*—Nadesłane numery loterji dobroczynnej nie wyszły w losowaniu. O pożyczce węgierskiej powiadomimy wkrótce.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 8-go marca 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R
D. 7-go g. 9 w.	746.8	90	PnW	—5.8	=	—4.6
D. 8-go g. 7 r.	741.8	96	Z	—5.2	=	—4.1
„ g. 1 pp.	741.5	83	ZPd	0.2	=	0.1

W ciągu d. 7-go b. m.) Temperatura najniższa C. —7.8=R. —6.2; „ najwyższa C. —3.3=R. —2.6; Wysokość wody spadłej mm. 4.2.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473e (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Февраля (8 Марта) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).